

ROLNIK.

Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników.

Módl się i pracuj!

„Rolnik“ wychodzi raz na tydzień w Czwartek. — „Rolnika“ można tylko razem z „Katolikiem“ abonować za 1 markę 25 fen. na kwartał. — Ogłoszenia za rządędek (wiersz) czterolamowy 15 fen.

Nr. 32.

Bytom G.-S., 9-go Sierpnia 1900.

Rok VII.

0 wyce piaskowej czyli kosmatej.

Obie nazwy nadano tej niedość jeszcze u nas znanej odmianie wyki, a nazwy te pochodzą od jej przyrodzonych właściwości. Nazwano ją kosmatą, gdyż drobne włoski pokrywają łodygę i liście, piaskową zaś dlatego, ponieważ udaje się nawet na dość lekkich gruntach. Można jednak wykę tę siać i na mocniejszym gruncie, a byle nie był zanadto zwężły i wilgotny uda się znakomicie.

Jest to silnie rozwijająca się roślina, o liściach wąskich, śpiczasto zakończonych i o pięknym niebieskawo fioletowym kwiecie, zwieszającym się na długim ogonku; strączki ma krótkie stósunkowo szerokie, zawierające zwykle 4, często 2 lub 3 ziarna. Przy starannej uprawie ilość ziarna się zwiększa, również liść staje się większy, a włoski znikają, wskutek czego pasza staje się smaczniejszą i pożywniejszą.

Łodygi wyki piaskowej są rozłogowate, pełzające, dlatego praktycznie jest zasiewać ją w zmieszaniu z innymi roślinami, na których słonie mogłaby się wspierać. Wyka piaskowa jest rośliną roczną i na posuchę wytrzymałą, lecz długotrwałej słoły nie znosi; zimę jednak przetrzymuje bardzo dobrze, można ją przeto siać na zimę lub na wiosnę. Z wielu atoli względów siew jesienny jest odpowiedniejszy.

Roślinę tę pożytkować można zarówno na ziarno, na siano, na paszę, szczególnie wczesną zieloną, oraz na pognój zielony.

Chcąc uzyskać ziarno najlepiej siać ją wraz z żytem i to w stósunku $\frac{1}{3}$ wyki (30 f.) i mniej więcej $\frac{2}{3}$ żyta (50 f.) na morg. Siejąc na siano lub też wczesną zieloną paszę również dobrze siać ją z żytem, ale w stósunku odwrotnym. Bierze się w tym razie

55 funtów wyki a 35 funtów żyta. Również dobrze można ją zasiać ze żytem świętojańskim już w Czerwcu lub w początkach Lipca, a wtedy ma się w jesieni lekki pokos lub pastwisko a na wiosnę tegi jeden lub nawet dwa pokosy; te ostatnie wszelako tylko na gruntach dobrych. Chcąc je uzyskać, trzeba uważać i kosić tak, aby ściernisko zostało około 15 centymetrów wysokie tj. przy wyce trzeba pozostawić dolne liście. Co do wczesności paszy z wyki na wiosnę, to zbliża się do niej inkarnatka a lucerna jednocześnie z nią daje paszę.

Siewają ją również w jesieni na czyste niezachwaszczone ścierniska od połowy Sierpnia począwszy w mieszance z inkarnatką w ten sposób, że osobno sieją wykę, włóczą ostro ściernisko, następnie wsiewają inkarnatkę i lekko przykrywszy, wałują. Inkarnatka w ten sposób zasiana ma być zabezpieczona od wymarzania, a to z powodu, że jest sianą w nieruszoną pługiem ziemię. Da się to jednak tylko zrobić na pulchnych niejałowych rolach, gdzie można się obejść bez órki.

Uprawa pod wykę piaskową jest na jesieni taka sama, jak pod żyto, na wiosnę zaś jak pod wykę zwykłą. Gnoj stajenny jak wogóle nawozy azotowe mniej się zalecają, natomiast bardzo dobre są nawozy fosforowe z zawartością wapna a więc tomasówka; również na rolach lżejszych bardzo dodatni skutek wywiera kainit.

Wyka, skoro się dobrze udała, zostawia pole czyste, niezachwaszczone; tylko przy zbiorze na ziarno, przez wysypanie częściowe nasienia, zachwaszcza rolę sama sobą. Następująca wszelako po spręcie miatka podorywka a później głębsza órka zniszczy młode rośliny wyki.

Nasienie wyki piaskowej jest czarne, bez połysku nieomal dokładnie kuliste. Nasienie

to jednakże bywa często zmieszane z wyką ptasią, która jest trwałą i ogromnie zachwaszcza pole. Dlatego uważać trzeba, by wyki ptasiej w nasieniu nie było. Jest ona mniejsza, nieco połyskująca, zielonkawa, czarno nakrapiana.

Tak bytło jak i konie jedzą bardzo chętnie paszę z wyki piaskowej; wynika więc, że jest ona dobrą pastewną rośliną, szczególnie dla gruntów uboższych.

W latach, jak obecny rok, gdzie w niektórych okolicach na wiosnę przyszłą brak paszy grozi niejednemu rolnikowi ciężkim przednówkiem — jest uprawa wyki piaskowej bardzo wskazana, gdyż już wczesną wiosną ma się obfitą karmę dla bydła, tem więcej że zbiór wyki na zielono może być tak uregulowany, by jeszcze i plon jary z pola tego zebrać. W latach zaś zwykłych gospodarz zasiewając tę samą ilość żyta co zwykle na większej przestrzeni w zmieszaniu z wyką piaskową, może uzyskać tę samą, co dotąd ilość ziarna na chleb, a prócz tego pewną ilość nasienia wyki, dotychczas dość drogiego, i znakomitą ilość żywej słomy.

W ogólności na małej własności, na lekkich gruntach, gdzie nie ma lucerników i gdzie zawsze z wiosną brak paszy — powinna wyka piaskowa być siewana.

Głęboka uprawa roli.*)

Zadaniem rolnika jest dążenie do zwiększenia dochodów z roli i to przez ciągłe ulepszanie jej w każdym kierunku. Osięga się to przez coraz mocniejsze nawożenie roli obornikiem, zielonymi i sztucznymi nawozami a także przez głębszą uprawę.

Im głębiej rolę się spulchnia, tem więcej wystawia się ją na wpływ powietrza i wilgoci, tem łatwiej rozpuszczają się zawarte w jej łonie pokarmy, przez co zbogaci się cała objętość roli rodzajnej. Im rola ta w ciągu szeregu lat staje się zasobniejszą w składniki odżywcze, tem silniejszą wydaje roślinność, odporną na zmienne wpływy powietrza, zdrową, wydającą coraz obfitsze i lepsze co do jakości sprzęty.

W ziemi drzemie bezużytecznie mnóstwo pokarmów, li tylko z powodu, że nie mogą się rozłożyć dla braku światła, powietrza a nieraz wilgoci. Ale i z innych względów,

starać się trzeba o rozszerzenie urodzajnej gleby. Oto pracują w niej ustawicznie niezliczone tajemnicze żyjątka, których rośliny potrzebują do swego rozwoju; im tych pracowników więcej, tem lepiej. To też trzeba im ułatwiać zetknięcie się z ukrytymi w podglebiu dotąd bezczynnymi pokarmami, ale to osiąga się jedynie przez głębszą uprawę.

Przejsie z płytkiej uprawy do głębokiej, dokonywać się powinno jednakże zwolna tylko, zwłaszcza na ziemi lekkiej. Komu to trwa za długo, ten puszczać może pogłębiacz aż do 6 cali, a spulchni w ten sposób ziemię do 12 cali i więcej, bez wydobywania na wierzch martwej ziemi.

Pogłębiania roli dokonywać trzeba w jesieni, bo wtedy głębiej wnikają w nią mróz, a przede wszystkim wilgoć, której tak bardzo braknie zwykle jarzynom na wiosnę w naszym klimacie. W następnym roku można już znów orać do 2 cali głębiej.

Pogłębianie uprawy nie na każdej ziemi odbywa się w tym samym czasie. Szybszem być ono może na ziemiach bogatych w próchnicę a powolniejszym na ziemiach lżejszych, zwirowatych i na ciężkich glinach. Równocześnie z pogłębianiem, koniecznem jest bezwarunkowo mocniejsze nawożenie roli; im więcej bowiem i mocniej zasila się ziemię obornikiem, sztucznymi i zielonymi nawozami, tem łatwiej i szybciej przejść można z płytkiej uprawy do głębszej. Obok wymienionych nawozów, bardzo ważnem jest przy głębszej uprawie użycie wapna, gdyż ono ziemię rozsadza i spulchnia, pobudza nawozy do przedszego działania i zobojętnia kwasy, zawarte w dobytej na wierzch martwej ziemi. Głęboka uprawa ułatwia roślinom głębsze zakorzenienie się, wytwarza się wtedy wogóle mnóstwo mniejszych korzeni a silne i obfite ich rozgałęzienia czerpią zewsząd coraz to nowe pokarmy, co przecież tylko do lepszej urodzajności przyczynić się może.

Ostatnią, a niemniejszej wagi korzyścią głębszej uprawy jest, że znaczna ilość nasion chwastów, dostaje się głębiej w ziemię, wschodzi później od roślin uprawnych, które też je przytłumiają i nie dają się rozpanoszać.

Skoro zatem rolnik zwolna i z pewną uwagą pogłębia swą ziemię a zasila ją równocześnie dostatnio nawozami, może liczyć na dobre rezultaty, które mu nagrodzą podjęty trud niezawodnie.

*) „Poradnik Gospodarski.“

Praktyczne rady.

— **Tępienie chwastów w kartoflach.** W kartoflach można, zwłaszcza w tym miesiącu, widzieć bardzo wiele chwastów kwitnących i okwitłych, które nasiona rozsiewają. Rolnik zaorze kartofli-ska a drobne nasionka chwastów leżą w ziemi dopóty, aż się nową órką dostaną pod wierzch. Jedne z nich pokiellkują i powschodzą, część zniszczy brona. Atoli większa część chwastów, które się dostały w ziemię głębiej, będą tam leżały kilka lat, a chwasty, gdy się znów na wierzch dostaną będą kielkować, wschodzić i tłumić zboża zasiane.

Oprócz tego przenoszą się nasiona chwastów na sąsiedzkie pola, a przenosi niektóre z nich wiatr (jak oset) albo ptaki, które wielu nasion chwastów nie trawia i w odchodach je po polach rozrzucają, albo też rozwozi je gospodarz po polu z obornikiem, do którego dostały się nasiona chwastów z pośladków sypanych kurom, z plew spasnanych bydlęm lub świnią. Pozbyć się chwastów może każdy gospodarz, tępiąc je wy-trwale zanim zakwitną a gdy okwitają już ich nie rzucać po wyrwaniu na polu lecz je zabierać na podwórze i składać na kompost. Tam leżąc dwa lub 3 lata zmarnieją.

Zatem obecnie, skoro tylko czas pozwoli, ko-biety w gospodarstwie powinny pilnie wyrwać wszelkie zielsko w ziemniakach, w ćwikle i innych okopowych i powtarzać wyrwanie dopóty, dopóki choć mała ilość chwastów się pojawia.

— **Kilka uwag o uprawie pod oziminy.** Gnój uzbierany przez lato wywozić teraz należy pod oziminy. Wywieziony nawóz natychmiast za fu-rami rozrzucić a zaraz po rozrzuceniu przyorać. Ponieważ nie ukończone jeszcze żniwa zajmują ludzką i inwentarza siłę, dlatego do wywożenia mierzwy bierze się gospodarz, gdy deszcz około żniw robić nie pozwala. Wystrzegać się jednak należy, aby na mocniejszych, zwięźlejszych ziemiach nie przyorywać gnoju mokrego, bo taka robota na kilka lat rolę po-psuje. Mierzwa mokro przyorana stornieje i roli nietylko pożytku nie przyniesie, ale ją jeszcze za-kwasi.

Po sprzęcie strączkowych, a więc grochu, wyki, seradeli, łubinu i t. p. należy ścierniska bez zwłocznie podorywać, a gdy rola czysta, niezbita, od razu orać na siew. Są tam bowiem po sprzęcie groszkowych na powierzchni roli takie gazy, które po przyoraniu stanowią znaczną część po-żywienia dla przyszłego żyta lub pszenicy. Wi-dzimy też w praktyce, że ozimina po strączko-wych zawsze jest pewniejszą, gdy pole zaraz po sprzęcie zorano. Na rolach lżejszych po sprzęcie łubinu nie należy zmudzić ani jednego dnia, tylko orać natychmiast, choćby łubin przyszło ustawić w kupkach na kraju pola.

Koniczyniska po zbiorze drugiego pokosu należy zaraz orać pod siew przyszłej oziminy. Jeżeli pole było czyste, a koniczyna bujna, nie pod-iana zbyt wielką ilością traw, można orać od-sazu na siew, lecz w drobne skiby, bardzo sta-rannie. W takim razie rola będzie miała czas, rdleć się należyście. Natomi st pole po koniczy-
n

traw — trzeba także natychmiast po zbiorze ko-nieczyny zorać, lecz płytko, a skiby, gdy przeschną rozwlec i przetrząść broną. W dwa lub trzy ty-godnie później daje się drugą siewną skibę, orząc zgłębia lecz nie dobywając roli jałowaj. Orkę drugą po ukończeniu należy uwalować.

Najlepiej wszakże, gdy ostatnia órka ukoń-czona na kilka tygodni przed siewem, zwłaszcza na rolach lżejszych. W takim razie rola nabierze gazów z powietrza i przysposobi dla kielkującego ziarna dostatek pożywienia na pierwszą chwilę rośliny. Zboże rzucone w odleżałą rolę, wschodzi równiej, aniżeli siane na órce świeżej.

— **Niektóre gospodynie sadzą bób w kartoflach i dobrze robią.** Aby jednak mieć więcej z niego ziarna należy teraz, gdy bób na dole już ma stręki a górą kwitnie, zrzucać wierzchy i dawać je krowom do doju. W ten sposób wszystkie soki zasila stręki i ziarno będzie pełniejsze i większe. U wierzchu strączki bobu nie dojrzewają nigdy, ale mszyce obsiadają wierzchy. Obecnie wierz-cholki bobu, przyspiesza się jego dojrzałość a rów-nocześnie niszczy mszyce.

— **O wpływie grzebania u kur na nośność.** Rol-nik utrzymuje kury nie tyle dla mięsa, ile dla jaj. Przyroda dała kurom silne nogi, opatrzone gru-bymi, tępyimi pazurami, aby mogły grzebać i wy-szukiwać pożywienie. Kura mająca skłonność do tycia, nie będzie nigdy wiele jaj niosła. Przy-czyną nieności kur, nie jest bardzo często nie stosowne pożywienie, tylko brak ruchu. Gdy ku-rę zamknijemy i odejmijemy jej sposobność do bez-ustannego ruchu, to zaraz się przekonamy o nie-stosowności tego postępowania gdyż przestanie nieść jaja. Nie chodzi tu o znalezienie przez kurę kilku ziarn, lub owadów, tylko o to, aby przez grzebanie w ziemi była w ciągłym ruchu. Kura pozostawiona na wolności, przez grzebanie i wy-najdywanie ziarn, lub owadów, zachęca się do dalszego grzebania i ta czynność działa na nią korzystnie. Nawet w zimie nie powinna być kura zamknięta i siedzieć nieruchomo, gdyż tym spo-sobem czulszą jest na mróz i choruje.

Kto nie chce, aby mu kury szkodę robiły w ogrodzie, lub pobliskiej roli, winien przy kurniku mieć ogrodzenie z drutu. Siatka druciana jest dziś dość tania, a oblicza się 1 metr kwadratowy na jedną kurę. Do tego ogrodzenia należy nawieść piasku, popiołu, śmieci odpadków kuchennych, by kury, szukając pożywienia, bezustannie grzebać mogły. Wody świeżej niechaj im nigdy nie brak-nie, ani wapiennych części, których kury potrze-bują do wytworzenia skorupy na jaja.

— **Jakie są znaki dobrej gliny na cegłę.** Im mniej znajduje się w glinie obcych części, tem ona jest lepszą. Obecność w glinie węglanu wa-pna daje się rozpoznać za pomocą kwasów, któ-rych działaniu towarzyszy burzenie się i sycze-nie występującego kwasu węglowego. Wapno zawsze szkodliwe jest w cegle, gdyż przez wypa-lenie nabiera ono własności przyciągania wilgoci, przez co cegła staje się kruchą, a szczególnie zimową porą, gdy wilgoć ta w cegle zamarza i takową rozpycha. Jeżeli obok wapna dużo jest w glinie piasku, wtedy cegła łatwo się rozplywa, co jest bardzo niedogodne przy wypalaniu. Do takiej więc gliny, zawierającej dużo wapna, na-

leży jaknajmniej dodawać piasku. Czwarta jego część już bywa zawiele. Przydatek jakichkolwiek soli, choćby w małej ilości, sprawia to, iż cegła przyciąga wilgoć i staje się kruchą. Dlatego to glina, brana z powierzchni gruntu, wiele zawierająca cząstek solnych, pod względem dobroci zawsze ustępuje glinie, dobywanej z głębi ziemi. Dodawany do zbyt tęgiej gliny na cegłę piasek powinien być raczej gruby niż mialki, bo pierwszy czyni cegłę ściślejszą. Dodawać trzeba taki piasek, który miewa w sobie jaknajmniej części wapiennych. Żelazo, znajdujące się w glinie, cegle nie szkodzi. Cegły nie powinny tracić formy przez wypalenie, nie powinny się ani kurczyć, ani pękać. Im wyraźniej pokazują się w glinie te ujemności, tem więcej potrzeba mieszać do niej grubego piasku. Wielu kopie glinę w jesieni, aby skruszała przez zimę. Nastąpi to tedy tylko, gdy się w niej znajduje wapno i gdy je mróz przejmie. Lepiej jest jednak drobno glinę kopać i za świeżą ją zaraz starannie przerobić. Suszenie cegły jest bardzo ważną rzeczą. Im wolniej się odbywa i dłużej się ciągnie, tem lepsza będzie cegła. Najodpowiedniejszym do suszenia jest czas wiosenny lub jesienny. Wielkie upały są niekorzystne, gdyż cegła prędko zasycha po wierzchu, a wewnątrz pozostaje wilgotną. Lepiej jest suszyć cegłę pod dachem, zakrytą od słońca i deszczu, aniżeli pod otwartym niebem. Dostateczne wypalenie cegły poznaje się po jej dźwięku, podobnym do dźwięku szkła, i po jej spójności i lekkości. Gлина, z której cegła, pokryta na zewnątrz niby polewą, jest najlepszą i najodpowiedniejszą na dachówki, z powodu swojej wytrzymałości na zmiany powietrza.

Pocztą redakcyi.

F. K. w Sp. List z zapytaniem nadszedł, gdy „Rólnik” był już na ukończeniu. Że zaś pytanie wymaga obszerniejszej odpowiedzi, damy takową w przyszłym numerze. Dziś tylko nadmieniamy, że órka pod żyto na takiej roli powinna być wykonana koniecznie na dwie skiby. Jedna órka zgłębiaczem nie starczy. Radzimy przeto po spręczenie owsa rolę podorać wpierw płytko, przyorując równocześnie na mógg (jutrzyne) 2 do 3 centn. tomasówki. Jeżeli wapno jest już gotowe do rozsiania, można je rozrzucić i razem z tomasówką przyorać. W przeciwnym razie trzeba je przyorać drugą czyli ostatnią skibą; zakrymerowanie samo nie starczy.

Targ na bydło w Wrocławiu z 6-go Sierpnia 1900.

Bydła spędzono: 44 wołów, 1011 świń i 239 cielaków, 485 owiec. Pozostało: 5 wołów, 25 świń, 0 cielaków, 49 owiec. Płacono za 50 kilogr. z wyłączeniem cła: Za bydło: Woły: I gat. żywej wagi 31—34 mk., wagi mięsa 54—62 marek. II gat. żywej wagi 27—30 mk., wagi mięsa 48—54 mk. Krowy: I gat. żywej wagi 24—28 mk., wagi mięsa 44—51 mk., II gat. żywej wagi 18—23 mk., wagi mięsa 38—42 mk. Jałowice: I gat. żywej wagi 29—32 mk., wagi mięsa 50—56 mk., II gat. żywej wagi 24—27 mk., wagi mięsa 42—48 mk. Buchaje: I gat. żywej wagi 29—32 mk., wagi

mięsa 50—56 mk., II gat. żywej wagi 25—28 mk., wagi mięsa 44—50 mk. Za świnie: najlepszy towar żywej wagi 38—40 mk., wagi mięsa 49—51 mk., dobry towar żywej wagi 35—37 mk., wagi mięsa 45—47; lichszy towar żywej wagi 32—34 mk., wagi mięsa 41—44 mk. Za cielaki: żywej wagi 25—35 mk. Za owce (ang.) najl. tow. żywej wagi 30—33 mk., wagi mięsa 58—66 mk., owce kraj. żywej wagi 21—27 mk wagi mięsa 48—54 mk. Wywieziono do Górnego Śląska i Saksonii 18 świń. Pozostało 5 wołów, 42 świnie, — cielaków i 43 owiec.

Drukarnia „Katolika” w Bytomiu

wykonuje gustownie po cenach jak najniższych i w jak najkrótszym czasie:

zaproszenia na wesola i zabawy,
karty wizytowe,
plakaty dla towarzystw,
formularze rachunkowe
i koperty,
listy z nagłówkami
i t. d. i t. d.

Testament

prywatny i nagły

podług kodeksu cywilnego ułożony, czyli podręcznik do rozporządzeń ostatniej woli dla każdego, a w szczególności dla przełożonych gmin i obszarów dworskich poleca

Wydawnictwo „Katolika”, Bytom (Beuthen O.-S.)

Cena egzemplarza kartonowanego z przesyłką 2.10 mk.

Stare, jeszcze dobrze utrzymane fortepiany sprzed. dla braku miejsca bajecznie tanio po 30, 50, 75 i 100 m. Nowe pianina z strun. krzyżow. z żelazn. sztymsztok. i klaw. Chrystusa w podziemiach wlat. z kości słon. już za 375, czyli katakumbach chronić drożej, są zawsze w wielkim wyborze na składzie. [kw.C.6 T. Cieplik w Bytomiu G.-Ś. magazyn fortepianów.

Śliczna powieść pod tytułem

„Walerya”

z czasów prześladowania chrześcian przez cesarzy rzymskich, gdy wyznawcy Chrystusa w podziemiach, czyli katakumbach chronić się musieli, jest do nabycia w księgarni Katolika w Bytomiu G.-Ś. za cenę opr. 90 fen. z przesyłką 1.00 mk. brosz. 65 z przes. 85 f. Liczy 333 strony. Należytość najlepiej w znaczkach pocztowych pod adresem: „Katolika” Bytom G.-Ś. (Beuthen O.-S.)

Wszyscy mogą brać udział. Po- trzeba m. 35.—, żeby otrzymać lepszy welocyped. Bezpłatnych Abonenci „Katolika” mogą objaśnić ndzieli R. Köhler, gą nabyć „Waleryę” u tych Magdeburg, ul. Wilhelmowska, wszystkich, od których „Katolika” otrzymują.